

Ks. Andrzej Proniewski
Uniwersytet w Białymstoku

EUCHARYSTIA JAKO OFIARA MIŁOŚCI I MIŁOSIERDZIA WEDŁUG BŁOGOSŁAWIONEGO KS. MICHAŁA SOPOĆKI

THE EUCHARIST AS A SACRIFICE OF LOVE AND MERCY ACCORDING TO BLESSED REV. MICHAŁ SOPOĆKO

God's loving mercy upon man was completed in the Mystery of Redemption which took place on the cross. The Holy Mass, whenever held, is a sacrament in which Jesus' sacrifice is manifested. The bloodless act of sacrifice reflects the death of Christ, which, out of God's infinite mercy, gained the redemptive dimension.

The truth of loving mercy as a part of the two events above inspired Blessed Rev. Michał Sopoćko's views on the Eucharist. He looks at it as a sacrifice of love and mercy. The author bases his analysis on reflections on: 1. Jesus' sacrifice on the cross which, as an actual event, preceded the Eucharist as a bloodless, however, also real sacrifice; 2. This provokes a reflection on the manifestation of the crucifixion in the Eucharist.

Objawienie miłości miłosiernej Boga Ojca stanowi centralną treść me-sjańskiego posłannictwa Jezusa Chrystusa – jedyne-go Jego Syna, którego On złożył w ofierze na odkupienie ludzi. Miłosierdzie jako wierność Ojca miłości objawionej w Synu do ludzi znalazło odzwierciedlenie w ofierze krzyżowej, która uobecnia się na ołtarzu ofiary ilekroć sprawowana jest Eucharystia. Błogosławiony Ksiądz Michał Sopoćko prawdę miłości miłosiernej Boga względem człowieka objawia w Eucharystii, którą rozumie jako prawdziwą, rzeczywistą, substancjalną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, jako owoc jego odkupieńczej ofiary.

1. Ofiara krzyżowa Jezusa Chrystusa

Ofiara Chrystusa na krzyżu dokonała się w dwóch porządkach: ziemskim i niebieskim, ludzkim i boskim, doczesnym i wiecznym. Kategorie ziemskie, ludzkie i doczesne miały wymiar historyczny. Faktycznie, wydarzenie śmierci Chrystusa na krzyżu miało swoje miejsce w przeszłości, dokonało się jednoznacznie i w sposób kompletny w nim zostało zrealizowane misterium odkupieńcze. Jednakże, uobecnione w paschalnej śmierci Chrystusa kategorie nadprzyrodzone wykraczają poza czas i odznaczają się nieprzemijającą trwałością. Ofiara Chrystusa w tym porządku jest wydarzeniem wiecznie trwałym. Ksiądz Sopoćko, czyniąc refleksję nad pojęciem ofiary, napisał że „ofiara w szerszym znaczeniu jest wszelkie wyrzeczenie się czegoś z miłości ku Panu Bogu”¹. Takie ofiary istniały od najdawniejszych czasów. Ich ślady można znaleźć u wszystkich pierwotnych ludów². W ścisłym znaczeniu, ofiarą nazwał „złożenie Panu Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępującej człowieka i jej zniszczenie, w celu uznania najwyższej władzy Boga”³. W oparciu o *Pismo Święte* stwierdził, że takie ofiary składali: Kain i Abel, Noe, Melchizedek, Abraham, Jakub i Hiob. Mojżesz zaś ustanowił kapłanów, którzy otrzymali wyłączne prawo do ich składania⁴. Pierwszorzędnym celem ofiary, według Błogosławionego, jest „najgłębsza cześć oddawana Bogu, podziękowanie Mu za otrzymane dobrodziejstwa, uproszenie nowych łask oraz przebłaganie za grzechy”⁵. Powołując się na św. Pawła, nauczał, że wszystkie ofiary Starego Testamentu były niedostateczne, by ludzi wewnętrznie usprawiedliwić i uświęcić. One były figurami ofiary, jaką miał złożyć Jezus Chrystus⁶. U podstaw Chrystusowej ofiary legła nieskończona miłość Boga: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (3, 16-17)⁷. Celem przyjścia na świat Syna Bożego było więc zbawienie upadłych ludzi, a motywem – Jego miłosierdzie wobec nich. „Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19, 10)⁸. Fakt, że przyjął On naturę ludzką, naucza Autor, by w niej i przez

¹ Por. M. Sopoćko, *Serce Jezusa wzorem ofiarności i poświęcenia*, „Współczesna Ambona” (dalej: WA) 6(1951), s. 189.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Por. M. Sopoćko, *Serce Jezusa jest wzorem ofiarności i poświęcenia*, s. 190.

⁵ Tamże.

⁶ Por. tamże.

⁷ Por. „Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo” (Ga 4, 4-5).

⁸ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 1, Londyn 1958, s. 107.

nią zbawić ludzi, jest największym miłosierdziem Boga⁹. Wyrazem miłosierdzia Bożego jest również to, że za narzędzie swej męki Jezus wybrał krzyż¹⁰. Sam Chrystus, podkreśla Sługa Boży, w stosunku do Ojca Niebieskiego podaje siebie za Baranka¹¹. Właściwością zaś Baranka jest pozwolić się prowadzić tam, gdzie chce pasterz oraz dać się złożyć w ofierze. Dlatego Syn Boży przychodząc na świat mówi: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: oto idę – W zwoju księgi napisano o Mnie – Abyś spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10, 5-7)¹². Aktu tego Chrystus nigdy nie odwołał. Potwierdził go w Święto Ofiarowania w objęciach Maryi, swej Matki. Wówczas, tłumaczy Sopoćko, wyraził gotowość ofiarowania się Ojcu za nas, aby oddać się nam całkowicie. Odtąd, zauważa, Jezus już nie należy do siebie, ale do nas. Jego człowieczeństwo, serce, dusza, życie ukryte i publiczne, męka, śmierć i chwała należą do nas. Nam też oddaje swoją Matkę, Kościół i wszystkie niezmierzone łaski swego miłosierdzia. Jezus oddaje się nam całkowicie na okup za nasze grzechy¹³. W ofierze, którą złożył na krzyżu, siłą decydującą o jej wartości jest miłość, jaką okazuje Bogu i ludziom. To, co Zbawiciel zapowiedział przychodząc na ziemię, a potwierdził w Święto Ofiarowania, wypełnił przez swoją mękę i śmierć krzyżową. Sługa Boży przypisuje Chrystusowi słowa proroka Izajasza: „Ja się nie oparłem, ani się cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem” (Iz 50, 5-6). Umierając na krzyżu Chrystus wołał: „Wykonało się! (J 19, 30) ...Ojczy w Twoje ręce powierzam

⁹ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii*, Koszalin 1995, s. 37; Autor napisał: „«Tak Bóg ukochał świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 19). Inaczej mówiąc, tak bardzo i dogłębnie zlitował się Bóg nad nędzą najniższego, niewdzięcznego stworzenia rozumnego, zasługującego na wieczną karę, że nie anioła, cherubina, czy serafina, nie przybranego, lecz prawdziwego, Jednorodzonego, najmędrszego Syna dał na Pana, Nauczyciela, Kapłana, na przykład, skarb, ofiarę i zadośćuczynienie w męce i śmierci krzyżowej, na zjednoczenie z naturą ludzką, by ją zbawić i do godności synostwa Bożego podnieść”. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 39.

¹⁰ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże Krzyża Chrystusowego*, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego (dalej: AZSJM), odpis Archiwum Kurii Arcybiskupiej Białostockiej (dalej: AKAB), t. XLV, 13.

¹¹ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 25; Autor napisał: „Pismo święte poleca Żydom spożywać baranka w czasie uczyty paschalnej bez łamania jego kości: «Nie można wynieść z tego domu żadnego kawałka mięsa na zewnątrz. Kości z niego łamać nie będziecie» (Wj 12, 46). Baranek ten był figurą Pana Jezusa, który umarł około godziny 15, akurat w tym czasie, kiedy w świątyni zabijano owego baranka na ofiarę, a kapłan wylewał krew jego u stóp ołtarza. Pan Jezus jest prawdziwą ofiarą odkupienia, której symbolem jest jagnię paschalne”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 2, Rzym – Paryż – Londyn 1961, s. 201.

¹² Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, Koszalin 1955, s. 167.

¹³ Por. M. Sopoćko, *Serce Jezusa wzorem ofiarności...*, s. 189.

ducha mojego” (Łk 23, 46)¹⁴. Wtedy to spełniły się figury Starego Testamentu¹⁵. Ustało również Stare Przymierze ze swymi ofiarami, które wyobrażały ofiarę Chrystusa. Pan Jezus umierając na krzyżu zawarł Nowe Przymierze. Jako prawdziwy Arcykapłan, przez przelanie krwi, wszedł do świątyni nieba „aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga” (Hbr 9, 24)¹⁶. Przez mękę i śmierć krzyżową wypełnił wolę Niebieskiego Ojca. Wyśłużone w ten sposób miłosierdzie wylał na wszystkich ludzi. Na wrogów, przebacząc im i modląc się za nich. Na umiłowanego ucznia i na nas, dając Maryję jako Matkę Miłosierdzia. Na konającego łotra, obiecując mu szczęście wieczne. Na wszystkich ludzi dobrej woli w przyszłości¹⁷. Według opinii Autora, Chrystus „mógł zadośćuczynić za grzechy ludzi jednym słowem, jedną modlitwą, samym tylko Wcieleniem, składając na okup żal najdoskonalszy¹⁸. Jednakże takie zadośćuczynienie, tłumaczy, nie ujawniałoby złości grzechów i nieskończonego miłosierdzia przy ich zgładzeniu. Wyraża przekonanie, że do odkupienia ludzi wystarczyłaby jedna kropla krwi Chrystusa, a On, stwierdza, wylał ją tak obficie, jak rzekę¹⁹.

Wychodząc z założenia, że tylko równy równemu może godnie zadośćuczynić za obrazę i uiścić sprawiedliwości, Sopoćko zauważa, że Syn Boży z miłosierdzia ku nam stał się człowiekiem, wziął na siebie należną za grzechy karę i zadośćuczynił za nie sprawiedliwości Bożej. Dokonał tego, składając dobrowolnie ofiarę z siebie za grzechy wszystkich ludzi²⁰. O konieczności śmierci krzyżowej Jezus rozmawiał z Apostołami, a także z Nikodemem: „A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, aby wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy kto

¹⁴ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 167-168.

¹⁵ Autor napisał: „Oto spełniają się figury zapowiadające Zbawiciela w Starym Testamencie: Oto nowy Izaak, ofiarowany przez Ojca umiera na górze za grzechy całego świata. Oto Baranek Boży ofiaruje siebie jako całopalną ofiarę za zbrodnie i występki całego świata! Oto drabina Jakuba, po której spływać będzie ustawicznie miłosierdzie Boże z nieba, by się podnieśli grzesznicy z upadku! Oto nowy Józef, sprzedany przez braci, wybawia ich od śmierci wiecznej! Oto drugi Melchizedech – nowy najwyższy Arcykapłan, będący zarazem ofiarnikiem i ofiarą!”. „Właściwości baranka są podobne do właściwości owcy; specjalnie baranek delikatny jest, a młody odznacza się niewinnością. Baranek roczny ofiarowany codziennie rano i wieczorem w świątyni żydowskiej, symbolizował Chrystusa, który nasamprzód przyszedł z miłosierdziem do zbawienia ludzi, a w końcu świata ma przyjść z sprawiedliwością do sądenia żywych i umarłych”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 187.

¹⁶ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 194.

¹⁷ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 186-187.

¹⁸ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 77.

¹⁹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 7.

²⁰ Por. M. Sopoćko, *Serce Jezusa ujawnieniem Miłosierdzia Bożego*, WA 6(1951), s. 335; Autor pisze: „(...) Ta ofiara i poświęcenie się Serca Jezusowego trwała nie tylko całe życie aż do śmierci krzyżowej, ale trwa i dzisiaj i trwać będzie na wieki”. M. Sopoćko, *Serce Jezusa wzorem ofiarności...*, s. 188. Zob. też: „Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skażenią uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 5.

w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 14)²¹. Autor cytuje słowa św. Augustyna: „O przedziwna tajemnico miłosierdzia, niegodziwiec zgrzeszył, a niewinny pokutuje, na co zły zasłużył, to ponosi i cierpi dobry. Ludzkość cała zawiniła, a Bóg pokutuje i cierpi!”²². Następnie przytacza wypowiedź Chrystusa: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32), w której Zbawiciel przepowiedział jaką śmiercią umrze. Według opinii Autora, w haniebnej śmierci na krzyżu ujawniło się szczególnie nieskończone Miłosierdzie Boże²³. Chrystus umarł na krzyżu, aby stać się pośrednikiem między zagniewanym Bogiem a grzesznym człowiekiem, dokonując nieskończonego zadośćuczynienia. Do obowiązku pośrednika należy złączyć i zjednoczyć powaśnionych. Chrystus poprzez połączenie w jednej Osobie natury boskiej z ludzką, stał się Pośrednikiem w naturze ludzkiej w połączeniu z boską. W ludzkiej naturze cierpiał i umarł dokonując nieskończonego zadośćuczynienia. Pośrednictwo Chrystusa, zdaniem Sługi Bożego, obejmuje trzy urzędy: kapłański, nauczycielski i królewski²⁴. Kapłański charakter Pana Jezusa polegał na posłuszeństwie woli Ojca Niebieskiego i na złożeniu ofiary w imieniu ludzkości²⁵. Jako Najwyższy Arcykapłan, na krzyżu jak na ołtarzu, złożył z siebie Bogu Ojcu całopalną ofiarę. Sługa Boży, powołując się na św. Pawła, pisze: „Jezus Chrystus – Namaszczony Zbawiciel, jest jedynym Najwyższym i wiecznym Arcykapłanem, jako pośrednik – ofiarnik i ofiara pełna, całkowita, ciągła w celu uwielbienia, dziękczynienia, przebłagania i uproszenia” (Hbr 4, 15), „Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosa” (Hbr 7, 26)²⁶. Charakteryzując ofiarnika i ofiarę wyjaśnia: „Pan Jezus na krzyżu jest najwyższym Arcykapłanem. Składa bowiem Ofiarę krwawą z siebie jako okup za grzechy nasze. Ofiara ta jest niezrównanie wielka, już to z powodu nieskończonej godności samego ofiarującego, już to z pobudki nieskończonego Miłosierdzia swego. Ta ofiara jest największa ze wszystkich, jakie kiedykolwiek były składane, ze względu na swoje skutki dla Boga i dla nas. Z tej ofiary wynika największa

²¹ M. Sopoćko, *Kazanie I (Pan Jezus przyjmuje i dźwiga krzyż). Miłosierdzie Boże Krzyża Chrystusowego (Kazania pasyjne)*, AKAB, t. XLV, s. 2.

²² Por. M. Sopoćko, *Kazanie IV (Pan Jezus z szat obnażony i do krzyża przybity). Miłosierdzie Boże Krzyża Chrystusowego (Kazania pasyjne)*, AKAB, t. XLV, s. 20.

²³ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 197; Sługa Boży wyjaśnił: „Znane są trzy rodzaje śmierci, godne uwielbienia i podziwu: śmierć sprawiedliwego, śmierć bohatera – obrońcy ojczyzny i śmierć męczennika wiary św. Te trzy rodzaje śmierci są najplodniejsze w następstwa i pozostawiają po sobie przykłady do naśladowania. Atoli w każdym rodzaju takiej lub innej śmierci zawsze widać słabą naturę ludzką. Jedna tylko śmierć Pana Jezusa na krzyżu ujawnia wyraźnie moc, mądrość i miłosierdzie Boga”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 196.

²⁴ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 5.

²⁵ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 158.

²⁶ Por. M. Sopoćko, *Et principem fecit illum...*, „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie” (dalej: WAW) 6(1932), s. 25.

chwała Boga, który odniósł w niej największy tryumf nad szatanem, jak również ludzkość odniosła największy z niej pożytek, bo była to Ofiara Nowego Przymierza z Bogiem, łącząca niebo z ziemią, gdy ofiary Starego Testamentu były tylko jej figurami²⁷. W tej ofierze ks. Sopoćko dostrzega największe objawienie potęgi Bożej, najwspanialszy wyraz miłosierdzia, najwznioślejszy akt hołdu, uwielbienia, dziękczynienia i przebłagania, jaki kiedykolwiek był Bogu złożony²⁸. Wyraża przekonanie, że w krzyżu Zbawiciel widział ołtarz całopalenia, na którym złoży Bogu ofiarę uwielbienia, przebłagania, dziękczynienia i prośby²⁹. Tą ofiarą Chrystus wyjednał łaskę miłosierdzia i przebaczenia dla wszystkich narodów i pokoleń³⁰. Na ołtarzu krzyża dokonał krwawej ofiary dla odkupienia świata³¹. Opierając się na słowach św. Jana: „On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata” (1 J 2, 2), ks. Sopoćko wywodzi, że miłosierdzie odkupienia obejmuje tak szerokie kręgi ludzi, jakie objął grzech pierworodny³². Baranek Boży zebrał wszystkie cierpienia w jedno na krzyżu, aby zgładzić nasze grzechy. Z drzewa krzyża, podkreśla, wyrosły przede wszystkim owoce miłosierdzia³³. Przypomina również, że na krzyżu Chrystus złożył z siebie ofiarę prawdziwą:

²⁷ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 221; por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 197: „Jako Kapłan Najwyższy zachowuje on na krzyżu swoją kapłańską postać jakoby stojąc, z rękami wyciągniętymi do nieba, a oczami skierowanymi na własną ofiarę”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 221.

²⁸ M. Sopoćko, *Kazanie I...*, AKAB, t. XLV, s. 2. Autor pisze: „Ze wszystkich tajemnic objawionych nam przez Boga, śmierć Pana Jezusa na krzyżu należy do najwznioślejszych i największych tajemnic, jest bowiem pogładowym dowodem nieskończonego Miłosierdzia Bożego. Syn Boży oddał swe życie za nas, a uczynił to dobrowolnie, by nam dać życie wieczne, by obdarzyć nas życiem Bożym, by uczynić nas Bożymi dziećmi, dziedzicami szczęśliwości niebieskiej”. M. Sopoćko, *Kazanie V (Pan Jezus umiera na krzyżu)*, AKAB, t. XLV, s. 27; „Chrystus Pan chciał być przybity do krzyża, by naprawić grzechy pierwszych rodziców. Wyciągnęli oni ręce swoje po zakazany przez Boga owoc i odtąd te ręce wciąż pragnęły złęgo; zostały przybite do krzyża grzechu, sięgając ustawicznie po cudzą własność. Skierowali swe nogi na drogę wskazaną im przez szatana, na drogę zbrodni. Sami zgotowali dla siebie i dla całego potomstwa swego krzyż, stając się niewolnikami szatana. Przybili siebie do krzyża potrójną pożądlivością pychy, oczu i ciała swego grzesznego, jakby trzema gwoździami, od których nikt ich uwolnić nie mógł. Tylko Miłosierdzie Boże wynalazło sposób cudowny, że Syn Boży Jezus Chrystus wybrał krzyż za narzędzie swej męki, dał do przybicia swoje ręce i nogi, aby odkupienie świata odpowiadało grzechowi i jego winie. Włożył tyle trudu w swą mękę, aby usunąć karę wieczną i doczesną za grzechy nasze”. M. Sopoćko, *Kazanie V...*, AKAB, t. XLV, s. 28.

²⁹ M. Sopoćko, *Kazanie I...*, AKAB, t. XLV, s. 2; Autor pisze: „Krzyż jest ołtarzem krwawej ofiary Pana Jezusa, który na nim ofiarował siebie Ojcu Niebieskiemu jako całopalną ofiarę za grzechy całego świata. On był prawdziwym Barankiem, który gładzi grzechy świata (...)”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 211.

³⁰ M. Sopoćko, *Kazanie IV...*, AKAB, t. XLV, 20.

³¹ M. Sopoćko, tamże, s. 19.

³² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 1.

³³ M. Sopoćko, *Cytaty oraz 100 sposobów rozmyślań o Męce Pańskiej*, AKAB, t. XLVII, s. 51.

„Każdy bowiem Arcykapłan ustanawiany jest do składania darów i ofiar, przeto potrzeba, aby Ten także miał coś, co by ofiarował” (Hbr 8, 3). Następnie pyta, co ofiarował Zbawiciel? I odpowiada: krew własną. „(...) ani przez krew kozłów i cielców, lecz przez własną krew wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie” (Hbr 9, 12). Uczynił to zupełnie dobrowolnie, jedynie z miłosierdzia swojego³⁴.

Interpretując słowa: „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 26), „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22, 19), M. Sopoćko twierdzi, że sam Chrystus nazywa nasze odkupienie dziełem miłosierdzia. Nie pojmuje bowiem swojej śmierci jako czynu bohatera, który za ideały oddał życie albo ukazanego nam przykładu, lecz jako miłosierną za nas ofiarę, miłosierny „okup za wielu” (Mt 20, 28)³⁵. Wyjaśnia, że okup oznacza cenę, za którą uwalnia się niewolnika. Twierdzenie swoje uzasadnia słowami św. Piotra, które ukazują cenę tej ofiary: „Nie skazitelnym złotem albo srebrem zostaliście wyzwoleni z nędznego sposobu życia waszych ojców, ale cenną krwią Chrystusa, jako niezmazanego i niepokalanego Baranka” (1 P 1, 18-19)³⁶. Chrystus za cenę swego życia wykupił nas z niewoli grzechu i kary, szatana i śmierci³⁷. Jego męka i śmierć były rzeczywiście miłosierną zapłatą Bogu za zniewagę wyrządzoną Mu przez grzech. Autor przypomina również, że Chrystus ofiarował całego siebie z ciałem i duszą, dlatego cierpiał nie tylko fizycznie, ale jeszcze bardziej duchowo³⁸. Cała nadzieja naszego zbawienia nauca, opiera się na krwi Pana Jezusa³⁹. W niej bowiem ujawnia się nieskończone zło grzechu i sprawiedliwość Boża, a przede wszystkim niemające granic miłosierdzie Odkupiciela. W niej znajduje się cena chwały wiecznej człowieka. Przez Nią działa łaska dźwigająca z nędzy największych grzeszników. Apostoł Bożego Miłosierdzia twierdzi, że jej siła nigdy nie słabnie⁴⁰. Ta krew, „wołająca głośniejsz niż krew Abła” (Hbr 12, 24), błaga za nami w nieustannej ofierze Mszy

³⁴ Autor przytacza słowa Chrystusa: „Nikt mi życia nie odbiera, ale ja oddaję je z własnej woli: mam moc ofiarować je i mam moc znowu je odzyskać” (J 10, 18) oraz Apostoła Pawła: „Wydał samego siebie za nas na dar i na ofiarę, na wonność wdzięczności” (Ef 5, 2). M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 6.

³⁵ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 6.

³⁶ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 7; Autor napisał: „Zadośćuczynienie Chrystusa przewyższało obrazę Boga, a łaska wysłużona przewyższała grzech, ponieważ zadośćuczynienie było nieskończone. (...) Zadośćuczynienie zwiększa się w miarę godności osoby zadośćuczyniającej, a godność Osoby Syna Bożego jest nieskończona. Toteż Chrystus zadośćuczynił za wszystkich ludzi, jak mówi Pismo św.: «Oto Baranek Boży, oto, który gładzi grzechy świata»” (J 1, 29). „On jest przebłaganiem za grzechy nasze, i nie tylko za nasze, ale nawet całego świata” (1 J 2, 2). M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 7.

³⁷ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 7.

³⁸ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 159.

³⁹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 98.

⁴⁰ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 72-73.

Świętej oraz w Przenajświętszym Sakramencie ołtarza⁴¹. Dlatego winniśmy wołać, by i na nas spłynęła strumieniem Miłosierdzia Bożego⁴². Według opinii Autora, Miłosierdzie Boże nie staje w przeciwieństwie do sprawiedliwości, ale ją przewyższa. Ono bowiem sprawiedliwości przeciwstawia nieskończenie zadośćuczyniającą krew Boga-Człowieka⁴³.

Odkupienie obejmowało, zdaniem ks. Sopoćki, także pojednanie nas z Bogiem i zasługę. Chrystus pojednał nas z Bogiem we krwi swojej: „Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, to tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego” (Rz 5, 10). Tą samą męką najświętszą na drzewie krzyża – dodaje – wysłużył nam usprawiedliwienie, czyli zdobył przez swoje cierpienie nieskończony skarb zasług⁴⁴. Z niego, stwierdza, czerpią łaski wszystkie sakramenty święte⁴⁵.

Warunkiem pełnego odkupienia było też wyzwolenie człowieka z następstw grzechu poprzez oświecenie jego umysłu i wzmocnienie woli. Uczynił to Chrystus jako Nauczyciel prawdy i jako Król ustanawiający prawa. Sługa Boży wyjaśnia, że chociaż nauczali i rządili prorocy i patriarchowie, to męka Chrystusa jest szkołą, w której On swoim przykładem uczy wszystkich cnót i zdobywa Królestwo. W Jego męce najlepiej uwidoczniły się też wszystkie doskonałości Boże, a wśród nich najbardziej nieskończone Miłosierdzie Boże⁴⁶. Krwawa, prześlągalna śmierć Zbawiciela – podkreśla ks. Profesor – jest najpotężniejszą mową, jaką Miłosierdzie Boże kiedykolwiek skierowało do ludzi⁴⁷. Na potwierdzenie tego przytacza słowa św. Franciszka Salezego, który nazywa Kalwarię Górą Miłosierdzia Bożego⁴⁸. Sam zaś określa ją „świetlanym punktem objawienia miłosierdzia, które przez Chrystusa zlało się w Wielki Piątek na świat, zlewa się po dzień dzisiejszy i zlewać się będzie do końca świata w Kościele w sakramentach świętych”⁴⁹. Dodaje, że mi-

⁴¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 188.

⁴² Por. M. Sopoćko, *tamże*, t. 2, s. 99.

⁴³ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, t. 2, s. 71.

⁴⁴ Por. M. Sopoćko *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 7

⁴⁵ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 198.

⁴⁶ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 7-8.

⁴⁷ Por. M. Sopoćko, *tamże*, s. 99.

⁴⁸ Por. M. Sopoćko, *Na Wielki Piątek. Kazania niedzielne i świąteczne 1967 r.*, AAB, t. XXV, p. III.

⁴⁹ M. Sopoćko, *Kazania o Miłosierdziu Bożym*, s. 42. „Twoje rozwarłe ramiona, pisze Sługa Boży, mówią nam, że wszystkich obejmujesz swym miłosierdziem. Twoja głowa w cierniowej koronie schyla się ku nam, by nam dać pocałunek pojednania z Bogiem i pokoju. Twe dłonie gwałtownie rozdarte przez ciężar ciała i nogi przebite, twarz poraniona, usta wyschnięte od pragnienia i wszystkie rany na całym ciele wspólnym głosem wołają: Patrzcie jak się nad wami lituję!!! Gdybyśmy mogli wnikać w Twoje serce i przeniknąć do głębi Twe myśli, zobaczylibyśmy jak bardzo zajęte są w tej chwili każdym z nas, jak wzywa miłosierdzia Bożego dla nas za nasze niewdzięczności, oziębłości i grzechy, jak błaga Zbawiciel o łaski, któreśmy już otrzymali i które mamy jeszcze otrzymać! Jak ofiaruje za nas Ojcu swemu Krew swoją i Wodę płynącą z Jego przebitego Serca”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże a miłosierdzie ludzkie. Kazania o Miłosierdziu Bożym*, AAB, t. XXV, s. 4.

łosierdzie okazane przez Chrystusa na krzyżu nawet w niebie będzie najbardziej zachwycać błogosławionych⁵⁰.

Dla lepszego zrozumienia głębi Miłosierdzia Bożego płynącego z ofiary krzyżowej Odkupiciela, ks. Sopoćko zastanawia się nad rozmiarem grzechu. „Grzech – wyjaśnia – jest największą nędzą sam w sobie i w swoich skutkach, jakie za sobą prowadzi. (...) jest obrazą Boga, złością nieskończoną ze względu na nieskończoną godność obrażonego i nędzę obrażającego”⁵¹. Przez grzech – naucza – człowiek stał się gorszym od nicości, ponieważ „nicość nie jest wrogiem Boga, a grzesznik nim jest”⁵². Tam zaś, gdzie jest nędza, potrzebne jest miłosierdzie. Autor zadaje pytanie: Czyż może być większa nędza niż stan grzechu?⁵³ W odpowiedzi przytacza słowa św. Tomasza, który utrzymuje, że większą potęgę okazał Bóg w odkupieniu grzeszników przez swoje nieskończone miłosierdzie niż w stworzeniu najdoskonalszych duchów. Cytuje także św. Augustyna, że łatwiej stworzyć najdoskonalszych świętych niż usprawiedliwić grzesznika, oraz św. Hilarego, że więcej znaczy wspomagać innych i przebaczać im niż stwarzać nowe byty lub karać⁵⁴. Powyższe słowa w refleksji ks. Sopoćki doprowadziły do konkluzji: ponieważ grzech postawił ludzi niżej nicości, dlatego podniesienie ich z tej nędzy wymagało największej mocy i potęgi. Tę miłosierną potęgę Boga

⁵⁰ Por. M. Sopoćko, *Na Wielki Piątek*, AAB, t. XXV, p. III.

⁵¹ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 70; M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże Krzyża Chrystusowego*, s. 5: „Grzech bowiem śmiertelny rozmyślnie i dobrowolnie popełniony jest największym nieszczęściem człowieka. Jest to bowiem zdeptanie woli Bożej, bunt przeciwko Stwórcy, obalenie Jego tronu w duszy człowieka i unicestwienie Jego łaski. Jest to odwrócenie się od Boga, a zwrócenie się do stworzeń, które grzesznik obiera sobie za główny cel życia. Jest to wzgarda Boga i Jego mądrości, z której grzesznik jak gdyby urąga, – wzgardą mocy Bożej, której się grzesznik nie lęka, – wzgardą sprawiedliwości Bożej, którą grzesznik wyzywa, – wzgardą świętości Bożej, którą grzesznik znieważa, – wzgardą miłości Bożej, którą grzesznik depcze i udaremnia. Grzech jest więc obrazą Bożą, a obrazą tak wielką, że gdyby na jednej szali położyć krzywdę, jaką tylko jeden grzech Bogu wyrządza, a na drugiej wszelkie dobro wszystkich stworzeń, przeważałaby szala grzechu, – obrazą tak wielką, że choćby miliony dusz tak świętych, jak Najświętsza Maria Panna przez miliony lat najśroźszą czyniły pokutę, jeszcze by nie odpokutowały same przez się za jeden tylko grzech, – że cała groza piekła nie jest dostateczna do ukarania jednego grzechu śmiertelnego, dlatego kara winna być wieczna. Jest to największe zło na świecie, – największa niedorzeczność, – największe szaleństwo, – największa podłość i niewdzięczność, świętokradztwo i obrzydliwość. Grzech ten ściera z duszy obraz i podobieństwo Boże, czyniąc ją obrzydliwą, a tej brzydoty nie zmyły wody potopu, ani krew świętych męczenników. Poniża duszę, która staje się służebnicą namiętności. Odziera duszę ze skarbów i łask, z zasług dobrych uczynków, a z ozdobnej świątyni czyni brzydką ruinę, z ozdobnego i bogatego kraju dziką knieję. «Otwórz duszo oczy twoje, woła św. Ambroży, i patrz czym byłeś w stanie łaski, a czym jesteś w stanie grzechu. Byłeś oblubienicą Najwyższego, świątynią Boga, stolicą Króla, siostrą Aniołów i dziedziczką nieba, a teraz stałaś się towarzyszką czartów i obywatelką piekła»”. M. Sopoćko, *Kazanie II ...*, AKAB, t. XLV, s. 8.

⁵² Por. M. Sopoćko, *Doskonałości Boże*, AAB, t. XL, l, s. 164.

⁵³ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 112.

⁵⁴ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 50.

Kościół wychwała w liturgii w słowach kolekty z XXV Niedzieli Zwykłej: „Boże, Ty przez przebaczenie i litość najpełniej okazujesz swoją wszechmoc (...)”⁵⁵.

Następnie Błogosławiony zastanawia się nad motywami ofiary krzyżowej. Wymienia posłuszeństwo jako jej pierwszy stopień⁵⁶. Zbawiciel dźwiga krzyż z miłością, mimo nieznośnego podwójnego ciężaru fizycznego i moralnego. Postępuje w ten sposób w celu okazania posłuszeństwa aż do śmierci Niebieskiemu Ojcu. Autor zaznacza jednak, że było ono tylko motywem ofiary Chrystusa na krzyżu, a nie samą ofiarą. Ofiarą była dobrowolna śmierć z pobudek nieskończonego miłosierdzia⁵⁷. Całkowite oddanie się nam Zbawiciela, zdaniem ks. Sopoćki, jest najdoskonalszą i najwznioślejszą ofiarą⁵⁸. To zaś, że za narzędzie swojej męki wybrał krzyż, ukazuje Miłosierdzie Boże w największym stopniu. „Chociaż wszystkie Jego dzieła są wspaniałe i piękne, naucza ks. Sopoćko, jednak największym i najwspanialszym jest Jego bolesna męka i śmierć, przez nie bowiem odkupił świat. W niej ujawnił swą największą potęgę i swoje najszczytniejsze godności, spośród których dla nas najwspanialszą jest godność najmiłosierniejszego Zbawiciela”⁵⁹.

Ksiądz Sopoćko dostrzega Miłosierdzie Boże nie tylko w śmierci Chrystusa na krzyżu, ale również w poszczególnych etapach Jego Męki. Stwierdza, że Męka Pana Jezusa jest pogładowym dowodem Miłosierdzia Bożego, ponieważ cierpi On i umiera z litości do ludzi, którzy za grzechy swoje powinni być odrzuceni na wieki, jak zbuntowane duchy niebieskie⁶⁰. Bezmiar Bożego Miłosierdzia poznamy wówczas, gdy „rozważymy świadomość wewnętrzną Chrystusa w czasie Męki i niezliczone akty ustawicznego ofiarowania się za grzechy całego świata, Jego odczuwanie niewdzięczności, przewrotności i złości nie tyle bezpośrednich swoich katów, ile grzeszników całego świata wszystkich czasów (...)”⁶¹. Omawiając wypowiedziane przez Chrystusa z krzyża słowo „Pragnę” ks. Michał pyta: „Czego pragnie?” – i odpowiada: miłosierdzia dla wszystkich ludzi. To właśnie miłosierdzie, według jego opinii, jest „najczulszym punktem

⁵⁵ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 5.

⁵⁶ Por. M. Sopoćko, *Serce Jezusa jest wzorem ofiarności...*, s. 191.

⁵⁷ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 6.

⁵⁸ Por. M. Sopoćko, *Serce Jezusa wzorem ofiarności...*, s. 191.

⁵⁹ Autor napisał: „Wielkie miłosierdzie okazał Bóg przy stworzeniu wyprowadzając byty z nicości i powołując je do istnienia; – większe jeszcze – przez podniesienie istot rozumnych do godności synów Bożych i dziedziców Królestwa Bożego; ale największe miłosierdzie Boże okazało się dopiero przy Odkupieniu przez Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Boga – Człowieka”. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 5; W innym dziele wyjaśnia: „«Wszystkie drogi Pańskie są Miłosierdziem i prawdą» (Ps 24, 10). Ale największym dziełem Miłosierdzia Bożego jest Odkupienie. «Litować się jest właściwością Boga» – mówi św. Hilary – i dlatego przede wszystkim mamy uwielbiać w Bogu nieskończone miłosierdzie, które najbardziej ujawnia się w Odkupieniu”. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 86.

⁶⁰ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 219.

⁶¹ Por. M. Sopoćko, *Cytaty oraz 100 rozmyślań o Męce Pańskiej*, AKAB, t. XLVII, mps, s. 25.

Jezusa, największą obroną grzeszników, motywem najdoskonalszym, by rozbroić karzącą sprawiedliwość Bożą. Nie ma grzechu, którego by Bóg nie darował. Nie ma zbrodni, która nie stopniałaby wobec tego słowa⁶². Ponieważ jesteśmy niegodni miłości Chrystusa, dlatego pozostaje nam ufność Miłosierdziu Bożemu, które najbardziej ujawniło się na krzyżu⁶³.

Konkluzją paragrafu niech będą słowa Autora, zaczerpnięte z jego rozmyślań o Męce Pańskiej: „Jest ona skutkiem Miłosierdzia Ojca, woli Jego i nieskończonej dobroci, posłuszeństwa Syna, nienawiści Żydów i szatanów, a najbardziej Męka Jezusa jest skutkiem grzechów moich własnych i podjęta została z Miłosierdzia ku mnie”⁶⁴.

2. Uobecnienie się ofiary krzyżowej w Eucharystii

„Dzieło i sposób Odkupienia jest nowym ujawnieniem nieskończonego Miłosierdzia Bożego, w którym Chrystus uwolnił nas od śmierci i grzechu, przybrał nas za braci swoich i dzieci Ojca Niebieskiego oraz zadośćuczynił Mu w ofierze krwawej na Kalwarii i odnawia tę ofiarę codziennie we Mszy świętej”⁶⁵. W Eucharystii z miłosierdzia Bożego uobecnia się odkupieńcza ofiara Jezusa Chrystusa.

Ksiądz Sopoćko, tłumacząc istotę Eucharystii, podkreśla, że jest ona nie tylko Sakramentem, ale przede wszystkim ofiarą. Wynika to, jego zdaniem, ze słów Chrystusa: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane... Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22, 19-20)⁶⁶. Słowa te odnoszą się bowiem nie tylko do ofiary, którą Chrystus miał złożyć na krzyżu, ale również do Ciała i Krwi obecnych pod postaciami chleba i wina. Różnica między Mszą Świętą a ofiarą krzyża polega tylko na sposobie ofiarowania. Na krzyżu została złożona ofiara krwawa, we Mszy Świętej składana jest ofiara bezkrwawa. Z tego tytułu – zauważa Błogosławiony – Miłosierdzie Boże ujawnia się w Eucharystii w stopniu najwyższym⁶⁷.

Ksiądz Sopoćko stwierdza: „Jak w stworzeniu świata objawił Bóg swą wielkość, którą głoszą góry i morza, tak we Mszy świętej objawia Bóg największy swój przymiot działalności, jakim jest niezmiernie Miłosierdzie Boże, które

⁶² M. Sopoćko, *Kazanie V...*, AKAB, t. XLV, s. 26.

⁶³ Por. M. Sopoćko, *Na Wielki Piątek*, AAB, t. XXV, p. III.

⁶⁴ Por. M. Sopoćko, *Cytaty...*, s. 71.

⁶⁵ Por. M. Sopoćko, *Dzieła Miłosierdzia Wniebowstępującego Chrystusa*, WD 5(1945), s. 176.

⁶⁶ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże...*, p. IV; Por. M. Sopoćko: „Tu się wyraża stosunek do pierwowzoru – Baranka Wielkanocnego. Usuwa ofiarę od ludzkiego użytku i dokonuje wielkiej przemiany, bo oddała istotę chleba, a wywołuje istotę Ciała Chrystusa w stanie śmierci i zniszczenia, a zarazem w stanie życia prawdziwego, w którym Bóg jest uwielbiony”. M. Sopoćko, *Na Niedzielę III...*, p. III.

⁶⁷ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże...*, p. IV.

wiąże serca nasze z Bogiem i jest źródłem głębokiego strumienia życia dla całej ludzkości. Wierzymy, że Jezus z motywów miłosierdzia ku nam poniósł śmierć i z motywów tego miłosierdzia pozostał w świętej tajemnicy wśród nas, jako ofiara⁶⁸. Nieustanną ofiarę Zbawiciela we Mszy Świętej wyjednało nam zatem Miłosierdzie Boże⁶⁹. A Eucharystia jest objawieniem największego miłosierdzia dla wiernych, a jeszcze bardziej dla kapłana, który ją odprawia⁷⁰. Błogosławiony stwierdza, że słusznie liturgia nazywana jest relikwią Wcielenia, ponieważ jej zadaniem jest prowadzić na ziemi w sposób realny i mistyczny działalność Chrystusa. Przez nią dokonuje się dzieło naszego odkupienia. Przypomina również, że ośrodkiem liturgii jest Msza Święta. Według niego, jest ona w swej istocie najpotężniejszym błaganiem Boga o litość i miłosierdzie⁷¹. Prawdziwość tego stwierdzenia ukazuje, stawiając pytania: Czyż Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, nie wstawia się tutaj za nami? Czyż On nie przedstawia Bogu Ojcu swego Ciała ukrzyżowanego i swej Krwi spływającej z Jego ran na przebłaganie za grzechy nasze? Odpowiadając na postawione wyżej pytania, stwierdza: „prawdziwie Msza św. jest aktem największego Miłosierdzia Bożego nad ludzkością”⁷². W niej Boże działanie, pełne podnoszącego miłosierdzia, znajduje swoje maksimum. W ofierze Mszy Świętej nieustannie bije źródło miłosierdzia, z niej płyną wszelkie łaski.

Ksiądz Sopoćko widzi niewysłowione Miłosierdzie Boże dla kapłanów Nowego Testamentu w tym, że w czasie konsekracji przyoblekają się oni w moc Zbawiciela konsekrującego chleb i wino przed swoją męką w wieczniku. Przypomina, że Ojcowie Kościoła nazywają Mszę Świętą ofiarą pełną grozy – tremendum sacrificium. Powołując się na to określenie, zwraca się do kapłanów: „I nas winien przejmować z jednej strony lęk i drzenie, że mamy przed sobą w rękę rzeczywiste Ciało i Krew Pana, a z drugiej strony winniśmy się przejąć uczuciem wielkiej ufności, że Jezus z nadmiernego ku nam Miłosierdzia poniósł śmierć i powołał nas niegodnych do sprawowania ofiary, która w sposób niekrwawy odnawia krwawą ofiarę Kalwaryjską”⁷³.

⁶⁸ Por. M. Sopoćko, *Kazanie VII...*, s. 39.

⁶⁹ Por. M. Sopoćko, *Cytaty...*, s. 52.

⁷⁰ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie względem...*, s. 20.

⁷¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 41.

⁷² Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 4, s. 42.

⁷³ M. Sopoćko, *Kazanie VII...*, s. 38. Autor pyta: „Co może być wznioślejszego, jak sprawować niekrwawą ofiarę, w imieniu Chrystusa Pana przemieniać chleb i wino w Ciało i Krew Przenajświętszą – piastować Go w swoim rękę, by potem spożywać i rozdawać te święte dary innym chrześcijanom? Co może być bardziej godnego podziwu, jak naginać sprawy Boże do spraw ludzkich przez tego, który czuje się najmniej do tego godny. Bo oto tej wielkiej władzy nie powierzył Bóg Patriarchom lub Prorokom, Aniołom lub Archaniołom, Cherubinom lub Serafinom ani innym najczystszy i najszlachetniejszym duchom niebieskim, – lecz nam niegodnym grzesznikom – robaczkom ziemskim”. M. Sopoćko, *Kazanie VII...*, s. 38.

Autor podkreśla, że Chrystus jest zawsze królem miłosierdzia. Umierając bowiem na krzyżu dokonał nie jednorazowego odkupienia świata, ale tę ofiarę w sposób niekrwawy uobecnia w każdej Mszy Świętej. „W imieniu całej ludzkości – naucza ks. Sopoćko – składa w niej hołd uwielbienia Ojcu Niebieskiemu i dziękczynienia za łaski Miłosierdzia oraz wyprasza dla przybranych braci swoich nowe łaski”⁷⁴. Tę nową, prawdziwą i niekrwawą ofiarę ustanowił Zbawiciel na ostatniej Wieczerzy w Wielki Czwartek. Autor przypomina, że Eucharystia jest ofiarą prawdziwą, w niej bowiem Jezus ofiaruje nie tylko duchowo swoje życie, ale powtarza również swoją śmierć⁷⁵. W czasie Mszy Świętej Chrystus ofiaruje się za nas tak, jak na krzyżu. A ponieważ Jego śmierć nie może nastąpić jak na Golgocie, dlatego tak jak w wieczniku przedstawia ją przy pomocy dwóch postaci: chleba i wina⁷⁶. Sługa Boży w słowach konsekracyjnych widzi miecz, który przygotowuje Zbawiciela o śmierć, ponieważ staje się On obecny w stanie ofiarnym z krwią oddzieloną od ciała⁷⁷. „Na Golgocie – naucza – ofiara dokonała się w sposób krwawo-realny, a w czasie Mszy św. w sposób mistycznie-realny. Ofiara na krzyżu otworzyła nam skarby niebieskie, a ofiara niekrwawa te skarby nam przydziela”⁷⁸. Przelewać krew na odpuszczenie grzechów, zauważa Autor, tzn. ofiarowywać siebie⁷⁹. Zdaniem Apostoła Miłosierdzia Bożego, Msza Święta jako ofiara zawiera w słowach i dwóch oddzielnych postaciach istotny stosunek do ofiary krwawej krzyża oraz do jej pierwowzoru baranka wielkanocnego⁸⁰. We Mszy Świętej Zbawiciel oddaje siebie Ojcu Niebieskiemu za ludzkość⁸¹. Słowa „to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28), są ścisłym nawiązaniem do relacji Starego Testamentu, zgodnie z którą Mojżesz, składając ofiarę na Synaju, połowę krwi ofiarnej skropił ołtarz, a połowę lud, mówiąc: „Oto krew przymierza, które Pan zawarł z wami na podstawie wszystkich tych słów” (Wj 24, 8). Ksiądz Profesor stwierdza, że wszystkie ofiary Starego Testamentu są figurą ofiary Nowego Testamentu – krwawej na górze Kalwaryjskiej i niekrwawej we Mszy Świętej⁸². Na Ostatniej Wieczerzy ustanowił więc Chrystus czystą ofiarę, którą przed wiekami zapo-

⁷⁴ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 168-169.

⁷⁵ Por. M. Sopoćko, *Kazanie VII...*, s. 40.

⁷⁶ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 40; Por. M. Sopoćko, „Przez to najlepiej ujawnia się Męka i Śmierć Zbawiciela, kiedy Krew Jego została oddzielona od Ciała. Gdy więc sprawujemy niekrwawą ofiarę, albo gdy w niej bierzemy udział patrząc na hostię oddzieloną od kielicha, winniśmy przypomnieć sobie gorzką Mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa”. M. Sopoćko, *Cytaty...*, s. 88.

⁷⁷ Por. M. Sopoćko, *Cytaty...*, s. 88.

⁷⁸ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże...*, p. IV.

⁷⁹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 198.

⁸⁰ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 198.

⁸¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. 3, Rzym – Paryż – Londyn 1962, s. 230.

⁸² Por. M. Sopoćko, *Cytaty...*, s. 76.

wiedział przez usta proroka Malachiasza⁸³. Jest to ofiara czysta, ponieważ w niej ofiaruje się „Niepokalany Baranek” – Syn Boży. Jest to ofiara nowa, różna od wzgardzonych przez Boga ofiar żydowskich. Ofiary Starego Testamentu miały wielbić Boga, dziękować Mu, prosić i przepraszać. Tak jest również we Mszy Świętej. Jednak ofiara Nowego Przymierza składana na każdym miejscu, przez wszystkie narody, ma nie tylko przypominać mękę i śmierć Zbawiciela, ale również uobecnić dzieło odkupienia dokonane przez Niego na krzyżu⁸⁴. Chrystus uczynił to z Miłosierdzia swego, aby każdy człowiek mógł mieć styczność z Jego ofiarą krzyżową oraz uczestniczyć w jej owocach.

„Jest to Ciało, które za was się wydaje... Jest to Krew, która się za was wylewa, byście nie zginęli”⁸⁵. Autor tłumaczy, że zamiast nas Jezus staje przed trybunałem sprawiedliwości, aby miłosiernie zadośćczynić za grzechy całego świata przejednać zagniewanego Ojca⁸⁶. Obecność Chrystusa w Eucharystii oznacza więc nie tylko obecność Jego osoby, ale też uobecnienie Jego zbawczego dzieła. Sługa Boży wyjaśnia: W Eucharystii cały Chrystus jest obecny, toteż ten sakrament nie tylko czerpie swą siłę z Męki, ale przedstawia realnie samego cierpiącego Chrystusa, który we Mszy mistycznie ponawia swą Mękę, ofiarując się Bogu Ojcu. To mamy na myśli wtedy, gdy mówimy o ofierze Mszy Świętej lub o Eucharystii jako Ofierze. Błogosławiony Michał porównuje ustanowienie Eucharystii do płomienia lśniącego barwami ofiary. Chrystus zapala go w Wielki Czwartek z pragnieniem, by zawsze ogrzewał i wzniecał w ludzkich sercach ogień Bożej miłości⁸⁷. Na Ostatniej Wieczerzy Pan Jezus uobecnił swoją zbawczą ofiarę, którą złożył następnego dnia na Golgocie. Ksiądz Sopoćko ukazuje Mszę Świętą, w której odnawia się w sposób mistyczny Męka Chrystusa, jako jedno z wielkich dóbr, które spłynęły na ludzkość z Męki Zbawiciela⁸⁸. Jest ona, jego zdaniem, jednym z hojnych darów Miłosierdzia Bożego. Jest przebłagalną ofiarą, składaną ustawicznie, za grzechy całego świata. Ofiarą nie z krwi zwierząt, ale z Krwi i Ciała Jezusa Chrystusa⁸⁹.

Wśród dóbr, które możemy poznać rozważając Mękę Zbawiciela, ks. Profesor wymienia: „zadośćuczynienie za grzechy złożone Ojcu Niebieskiemu, cenę odkupienia dusz, które zostały obmyte we krwi Baranka, niewyczerpane źródło zasług i wysłużenie nam łaski Bożej, skarb do udzielenia zasług wszystkim potrzebującym po wszystkie czasy, wysłużenie chwały dla człowieczeństwa Jezusa”⁹⁰. Zauważa także, że Autor *Listu do Hebrajczyków* stwierdza, iż odkupieńcza ofiara Chrystusa została złożona „raz na zawsze” (Hbr 7, 27; 9, 12-24-28; 10, 10.12-14.18). Dlatego

⁸³ „Na każdym miejscu dar kadzielnny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta. Albowiem wielkie będzie imię moje między narodami” (Ml 1, 11).

⁸⁴ Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga...*, s. 167-169.

⁸⁵ Por. M. Sopoćko, *Kazanie VII...*, s. 40.

⁸⁶ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 40.

⁸⁷ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 40.

⁸⁸ Por. M. Sopoćko, *Cytaty...*, s. 70-71.

⁸⁹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie względem poszczególnych chrześcijan*, s. 2.

⁹⁰ Por. M. Sopoćko, *Cytaty...*, s. 70-71.

Msza Święta nie może być nazwana „powtórzeniem” ofiary krzyżowej. Może być określona tylko jako powtórzenie tego, co Chrystus uczynił w Wieczerniku. Według Błogosławionego „Msza św. jest zarazem doskonałym przypomnieniem i powtórzeniem niekrwawej ofiary w Wieczerniku i krwawej na Golgocie”⁹¹. „Msza św., dowodzi, łączy się z ofiarą w Wieczerniku w czynności ofiarniczej, a z ofiarą krzyżową stoi w najistotniejszym związku, bo jest nie tylko jej przypomnieniem, ale i jej uobecnieniem we wszystkich jej częściach”⁹². W Eucharystii uobecnia się sakramentalnie męka i śmierć Chrystusa⁹³. Uobecnia się żywe przedstawienie Ofiary Krzyża. Odnawia się wciąż tajemnica tej ofiary, którą złożył On z Siebie Samemu Ojcu na ołtarzu krzyża, ofiary, którą Ojciec przyjął, odwzajemniając bezgraniczne oddanie swego Syna. On zawsze ofiaruje się za ludzi jako Pośrednik i w ten sposób zasłania ich przed ciosami sprawiedliwości Bożej⁹⁴. Błogosławiony Michał pisze: „Kiedy nasza półkula pogrążona jest we śnie, na drugiej półkuli kapłani trzymają w rękach swoich ofiarę za grzechy świata. Tym sposobem Ojciec Niebieski ustawicznie ma przed sobą pośrednika jakby zawieszono między niebem a ziemią, zasłaniającego świat grzeszny ranami swymi (...)”⁹⁵. Chrystus pozostał wśród ludzi jako Pośrednik Nowego Przymierza, aby codziennie przelewać swoją krew, która bardziej woła o przebaczenie niż krew Abła o pomstę (Hbr 12, 24)⁹⁶. Eucharystia jest więc sakramentalnym uobecnieniem dokonanej raz na zawsze Chrystusowej ofiary.

Rozważanie Męki Pańskiej przyczyniło się do refleksji, którą Błogosławiony Sopoćko przypomina wszystkim ludziom. Msza Święta uobecnia Mękę Chrystusa i w tym celu została ustanowiona⁹⁷. Aby na wszystkie wieki, aż do swego

⁹¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 3, s. 10.

⁹² M. Sopoćko, tamże, s. 10.

⁹³ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 10.

⁹⁴ Por. M. Sopoćko, tamże, s. 230.

⁹⁵ Por. M. Sopoćko, *Listy pisane...*, s. 20.

⁹⁶ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie względem...*, s. 13.

⁹⁷ Por. M. Sopoćko, *Cytaty...*, s. 85. Innym ze sposobów rozważania Męki Pańskiej zdaniem Autora będzie uczczenie jej w Przenajświętszej Eucharystii jako w swojej ukrytej pamiętce. Nie na próżno, pisze on. Kościół w modlitwie śpiewa „recolitur memoria passionis ejus”. Następnie, powołując się na Ludwika de Ponte, przytacza jego rozważanie, w którym rozwija on cele ustanowienia Przenajświętszego Sakramentu: 1) aby nam odkryć swoją ojcowską dobroć okazaną w Męce, której wieczną pamiętkę mamy w Eucharystii; 2) abyśmy poznali z jakim pragnieniem i rozkoszą zniósł cierpienia o ile one posłużyły ku naszemu pożytkowi; 3) abyśmy zrozumieli, że w męce znajduje się nie tylko cierpkość i przykrość, lecz także najwyższy wdzięk i przyjemność i byśmy dlatego zesłane przezeń przykrości przyjmowali wdzięcznie i znośli cierpliwie. Następnie poznać należy przyczyny, dla których Pan nasz chciał realnie z nami pozostać w Eucharystii; po pierwsze, aby nam pokazać jakiej ceny była ta Męka, jeżeli zechciał własną osobą jej doniosłość przypominać; po wtóre – jakim pragnieniem poświęcenia się za nas płonął nie tylko ongiś, lecz teraz i zawsze; po trzecie aby swoją realną obecnością uzupełniał braki naszej wdzięczności. Wreszcie trzeba poznać przyczyny, dla których Chrystus chciał pozostać pod postaciami chleba i wina: 1) aby pokazać, że jak chleb powstaje ze starcia ziaren i pieczenia, a wino z ciśnienia winogron prasą, tak Ciało Jego w Męce zostało starte biczami,

ponownego przyjścia, utrwalić ofiarę krzyża, Chrystus ustanowił ofiarę Ciała i Krwi swojej. Jej uobecnianie w Eucharystii wypływa z polecenia Zbawiciela: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22, 19; 1 Kor 11, 24). W ten sposób powierzył On Kościołowi pamiątkę swojej Męki i Zmartwychwstania jako sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości. Czynność ta ma być powtarzana przez Apostołów i ich następców. W przytoczonych wyżej słowach Chrystus poleca ofiarowywać siebie za nas. Znaczy to, wyjaśnia Ksiądz Sopoćko, że my winniśmy umrzeć za nasze grzechy na wieki, a tymczasem Jezus umiera za nas, by uwolnić nas od śmierci. Takie, stwierdza Błogosławiony, jest znaczenie każdej Mszy Świętej⁹⁸. Eucharystia jest więc bezkrwawą ofiarą, która w sposób krwawy została wypełniona na Golgocie. Autor pisze: „Treść naszej najświętszej ofiary niekrwawej, utrzymuje, nabiera wartości dopiero przez krwawą ofiarę Pana Jezusa na krzyżu”⁹⁹. W czasie składania niekrwawej ofiary Chrystus napełnia nas swoim miłosierdziem, ponieważ wtedy Jego krew „płynie strugami, zalewa nas, uświęca, odradza, uszlachetnia i przebóstwia”¹⁰⁰.

Według Błogosławionego Sopoćki, chociaż niekrwawą ofiarę sprawuje sam Chrystus, to kapłan – Jego widzialny zastępca – dopełnia aktu ofiary Mszy Świętej¹⁰¹. Powołując się na słowa św. Piotra: „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1 P 2, 9), pisze, że wszyscy wierni w Duchu Świętym przez chrzest uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa. Razem z Nim składają Bogu duchowe ofiary oraz głoszą Jego wspaniałe dzieła¹⁰². Ksiądz Sopoćko dostrzega ujawniające się w Eucharystii nieskończenie wielkie Miłosierdzie Boże¹⁰³. Chociaż bowiem sam Chrystus, jako najwyższy Arcykapłan, jest w niej ofiarnikiem i ofiarą¹⁰⁴, posługuje się jednak kapłanem jako narzędziem. Wszyscy

gwoździami i innymi narzędziami i oddzielone od krwi; 2) jak przyjmujący Eucharystię niby grzebie w sobie postacię chleba i wina, tak w tym sakramencie Chrystus przedstawia swoją śmierć i swój pogrzeb. Ilekroć komunikujemy, tylekroć odtwarzamy pogrzeb Chrystusa; 3) jakkolwiek rzeczywiście i realnie Chrystus jest obecny z Ciałem i Krwią w każdej cząstce chleba i wina, jednak głównie pod postacią chleba jest Ciało Zbawiciela, a pod postacią wina Krew Jego, a to na mocy słów konsekuracyjnych. Przez to najlepiej ujawnia się Męka i śmierć Zbawiciela, kiedy Krew jego została oddzielona od Ciała. Gdy więc sprawujemy niekrwawą ofiarę, albo gdy w niej bierzemy udział, patrząc na hostię oddzieloną od kielicha, winniśmy przypominać sobie gorzką Mękę Pana naszego Jezusa Chrystusa”. M. Sopoćko, *Cytaty...*, s. 88.

⁹⁸ Por. M. Sopoćko, *Kazanie VII...*, s. 40.

⁹⁹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 2, s. 198; Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże...*, p. IV; Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga...*, t. 1, s. 198.

¹⁰⁰ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie względem...*, s. 13.

¹⁰¹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże...*, p. IV.

¹⁰² Por. M. Sopoćko, tamże, p. IV.

¹⁰³ Por. M. Sopoćko, tamże, p. IV.

¹⁰⁴ Autor pisze: „Jezus Chrystus – Namaszczony Zbawiciel, jest jedynym, Najwyższym i wiecznym Arcykapłanem, jako pośrednik – ofiarnik i ofiara pełna, całkowita, ciągła w celu

zaś wierni, uczestnicząc w kapłaństwie Chrystusa, ofiarują Bogu wszystkie Jego cierpienia i modlitwy oraz akty posłuszeństwa i miłości. A przede wszystkim Jego dobrowolną śmierć, jako konieczny i najpełniejszy wyraz oddania się Bogu¹⁰⁵. Przez Najświętszą Ofiarę, według opinii Autora, najwspanialej uwielbiamy Boga Stwórcę. W łączności z dziękczynieniem Chrystusa we Mszy Świętej najlepiej dziękujemy za Boże dary. W niekrwawej ofierze Chrystusa otrzymujemy też przebaczenie win oraz najskuteczniejsze łaski, jako odpowiedź Niebieskiego Ojca na nasze prośby skierowane do Niego¹⁰⁶.

Dlatego Błogosławiony Michał zachęca: „pokładajmy wielką ufność we Mszy św., w której Chrystus Pan nieustannie za nas ofiaruje się i modli, błaga za nami Sercem miłosiernym, gorącym, tkliwym i przebitym. Jest to poglądowy dowód ustawicznego Miłosierdzia Bożego, które uspokaja dusze, pozwala myślom naszym spocząć w Jezusie, wlewa dużo męstwa, daje moc ducha i wytrwałość w największych trudnościach”¹⁰⁷. Według Autora w swym przemienieniu podczas każdej Mszy Świętej Pan Jezus wzywa nas do stawania się coraz doskonalszymi poprzez wewnętrzną przemianę¹⁰⁸. Miłosierdzie Boże spływające w Eucharystii zobowiązuje nas również do największej wdzięczności. Najlepiej ją okażemy – stwierdza – w niedzielę II Wielkanocy wielbiąc Najmiłosierniejszego Zbawiciela, a w Nim Miłosierdzie Ojca i Ducha Świętego. W tym bowiem dniu liturgia kilkakrotnie wspomina o Eucharystii. Autor wskazuje na lekcję mówiącą trzykrotnie o krwi, przez którą przeszedł Zbawiciel (1 J 5, 6). Ona obok Ducha, (jakiego tchnął Jezus na Apostołów przy ustanowieniu sakramentu pokuty), i wody (będącej materią chrztu) daje świadectwo o Bóstwie Chrystusa (1 J 5, 8). „Jest to Krew, wyjaśnia, która ustawicznie leje się na naszych ołtarzach”¹⁰⁹.

Refleksją końcową niech będą słowa dotyczące Eucharystii, która zdaniem Błogosławionego jest dziełem „Trójcy Przenajświętszej, która w swoim miłosierdziu niezmiernym chcąc przebóstwić nasze dusze, przygotowała pokarm anielski w Przenajświętszym Sakramencie, zlała moc swą i potęgę na słabe barki kapłanów w celu sprawowania ofiary Mszy świętej aż do skończenia świata”¹¹⁰.

uwielbienia, dziękczynienia, prześlągania i uproszenia, jak powiada św. Paweł: Mamy Arcykapłana doświadczonego we wszystkim” (Hbr 4, 15), „aby ofiara Jego była przyjemną Bogu; albowiem przystało, abyśmy takiego mieli najwyższego Kapłana świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników i który się stał wyższym nad niebiosy” (Hbr 7, 25). M. Sopoćko, *Et principem fecit illum...*, s. 149.

¹⁰⁵ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże...*, p. IV.

¹⁰⁶ M. Sopoćko, tamże, p. IV.

¹⁰⁷ Por. M. Sopoćko, *Kazanie VII...*, s. 39-40.

¹⁰⁸ Por. M. Sopoćko, *Listy pisane...*, s. 32.

¹⁰⁹ Por. M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże...*, p. IV.

¹¹⁰ Por. M. Sopoćko, *Kazanie VII...*, s. 40.